

Podziękowania (trochę inne niż zwykłe)

Poetyka typowego podziękowania w posłowniu książki humanistycznej zakłada, że się dziękuje osobom, które do powstania książki się przyczyniły. Jest ich zazwyczaj wiele, jak i w tym przypadku. Jednak pozwolę sobie odejść od tej konwencji i wszystkich tu nie wymieniać, choć każdemu, o kim teraz myślę, serdecznie dziękuję.

Byłoby jednak ogromnym nietaktem, gdybym w tym miejscu nie umieścił podziękowań dla recenzentów tej niewielkiej książki – Teresy Dobrzyńskiej-Janusz i Piotra Mitznera. Ich uwagi pozwoliły mi spojrzeć na zbiór pisanych przeze mnie od kilku lat esejów z perspektywy, której wcześniej nie dostrzegałem. Wnikliwe uwagi profesor Dobrzyńskiej pozwoliły mi nanieść wiele poprawek na publikowane już teksty.

Chciałbym podziękować także studentom, którzy brali udział w moich seminariach z zakresu semiotyki kultury i socjologii komunikowania prowadzonych na Uniwersytecie Warszawskim w latach 2006–2013. Ich także nie będę wymieniać z nazwiska, jednak powiem, że pytania i problemy, które zgłaszali w trakcie seminariów, zachęciły mnie do pisania; bez tych spotkań książka ta w ogóle by nie powstała.

Dziękuję także paniom redaktor – Marii Szewczyk i Annie Chyckowskiej – za cierpliwość i sugestie zmian w tekście.

Chcę też na zakończenie podziękować Czytelnikowi, który właśnie te słowa czyta – to bowiem, że ktoś kiedyś słowa piszącego przeczyta, jest chyba największą motywacją do pisania. I jego usprawiedliwieniem.